Cena numeru 50 groszy. Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

PRZEGLĄD GOSPODARCZY i LOSOWY

Miesięcznik poświęcony sprawom gospodarczym, losowym i giełdowym

Nr. 3 Kraków, marzec 1934 r. Rok V.

Przedruk wiadomości dozwolony tylko za wskazaniem źródła.
Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Jagiellońska 5. Telefon 176-23. — P. K. O. Kraków Nr. 413.558

Warunki prenumeraty: rocznie Zł. 5.50 — półrocznie Zł. 3.—
Ceny ogłoszeń: cała strona Zł. 80.—, pół strony Zł. 50.—, ćwierć strony Zł. 30.—, 1/8 strony Zł. 15.—
drobne ogłoszenia do 20 słów Zł. 3.50.

Ciągnienie pożyczki dolarowej (Wyniki podajemy bez zobowiązania)

z d. 1. marca

UWAGI REDAKCJI: Poniżej umieszczamy zapodane telefonem przez naszego korespondenta warszawskiego wyniki ciągnienia 4-proc. prem. poż. dolarowej, odbytego w dniu 1. marca 1934 r.

Ponieważ oficjalna lista nie ukazała się aż do czasu zamknięcia materjału redakc., przeto odpis powyższej umieścimy w następnym numerze.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dol. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dol. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dol. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dol w złocie
5118	100	376493	3000	745599	100	1114183	500
7118	500	393020	100	749396	100	1116406	100
46185	100	445689	100	782237	100	1125646	100
49458	100	420271	100	790281	100	1138833	100
52212	100	422387	100	801088	100	1154133	100
60197	100	434092	500	809459	100	1154786	100
111688	100	442032	500	812690	100	1175248	100
119114	100	453866	1000	822555	100	1203332	100
162036	100	454777	500	865457	100	1224536	100
175573	100	476912	100	875960	100	1225216	100
200099	1000	483912	100	926341	100	1238212	100
206138	40000	511335	100	949950	100	1276790	100
212906	100	538063	100	958329	100	1280122	100
219950	100	545479	500	967284	100	1285080	100
234232	100	563369	1000	967919	100	1301168	100
328180	100	563516	100	974163	500	1309878	100
248557	100	583004	3000	1006068	8000	1371748	100
264660	100	588637	100	1010280	100	1394784	100
264361	100	594179	100	1016013	500	1404669	1000
273906	100	654089	100	1054707	100	1407084	100
284616	100	664220	100	1063384	100	1428582	1000
291602	500	671230	100	1094499	100	1438061	100
311940	100	693216	100	1101571	100	1485674	100
327691	100	714770	100	1112688	500	1488403	100
368731	100	730940	100	1112820	100	1498847	3000

Uproszczenie postępowania egzekucyjnego
Władz skarbowych

Rada min. na posiedzeniu uchwaliła projekt zmiany rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.

Projekt przewiduje, że wydział powiatowy może upoważnić zarząd gminy do zastępowania go jako wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych z tem, że koszta egzekucyjne, przypadające na wierzyciela, obciążają wydział powiatowy. Zmiana ta ma na celu zaoszczędzenie wydatków wydziałom powiatowym.

Doniosłą dla podatników zmianę wprowadza projekt w przepisie, dotyczącym terminu wszczęcia kroków egzekucyjnych po doręczeniu pisemnego upomnienia z zagrożeniem tych kroków. Otóż w myśl projektu, dotychczasowy termin 14-dniowy został ukrócony do dni 9-ciu. Podjęcie więc kroków egzekucyjnych przeciwko płatnikowi będzie mogło nastąpić już po upływie 9-ciu dni od doręczenia upomnienia.

Dalszą zmianę wprowadza projekt w tym kierunku, że płatnikom zamieszkałym w obrębie gmin wiejskich może urząd skarbowy wysyłać jedno łączne upomnienie, obejmujące wszystkie tytuły podatkowe, pod adresem właściwego sołtysa, lub wójta, którzy będą obowiązani najpóźniej w ciągu dwu dni po otrzymaniu tego upomnienia, podać jego treść do wiadomości dotyczącego płatnika. I w tych przypadkach termin rozpoczęcia kroków egzekucyjnych rozpoczyna się po upływie 9-go dnia od doręczenia upomnienia sołtysowi, lub wójtowi.

O cztery dni skrócona będzie podróż z Gdyni do New Yorku

Departament morski min. przemysłu i handlu otrzymał plany dwóch nowych statków transatlantyckich, które wykonane będą dla polskiej żeglugi morskiej.

Przeciętna szybkość tych parowców znacznie przewyższy szybkość statków, obsługujących port gdyński tak, że przestrzeń Gdynia—New York przebywana będzie w ciągu 8 dni, zamiast 12.

Polska polityka rolna dnia dzisiejszego

Wobec niedorozwoju miast polskich i przeludnienia wsi pełne zużytkowanie sił produkcyjnych rolnictwa polskiego nie jest możliwe bez należycie swobodnego międzynarodowego obrotu towarów, kapitałów i rąk roboczych. Dlatego popieranie wszelkich wysiłków zmierzających do odbudowy międzynarodowego życia gospodarczego choćby narazie nieaktualnych, stanowić musi zawsze składową część polskiej polityki rolnej. Na Polsce spoczywać musi nadto, jako na największem kapitalistycznem państwie rolniczem obowiązek baczenia, aby próby odbudowy międzynarodowego życia gospodarczego nie były czynione wzorem lat dawniejszych z pominięciem specyficznych interesów rolniczych.

Nagłe skurczenie możliwości wywozowych doprawdzić musiało w Polsce do dalekoidącej dysproporcji między podażą a popytem na rynku artykułów rolniczych. Osiągnięcie nowej równowagi nie mogło się dokonać bez daleko idącej redukcji wytwórczości rolnej. Redukcja ta jest obecnie w ogólnych zarysach dokonana i w obecnym stanie rzeczy należy dążyć do stabilizacji stosunków przez zapewnienie rolnictwu cen wybitnie, bo o średnio 40 proc. niższych od cen przedkryzysowych, nie pobudzających do ponownego wzrostu produkcji, lecz gwarantujących niemniej pewien z punktu widzenia interesów ogólnych niezbędny udział rolnictwa w procesach producyjnych i konsumcyjnych. Zejście w cenach poniżej tego poziomu musiałoby doprowadzić do tak daleko idącej ekstensyfikacji produkcji rolnej, że w konsekwencji rolnictwo przestałoby pełnić te minimalne funkcje dłużnika, podatnika, i konsumentów produktów nierolniczych, a zwłaszcza producenta artykułów rolnych, bez których polska zbiorowość gospodarcza obyć się nie może.

Poziom cen wskazany wyżej i wynoszący około 60 proc. cen przedkryzysowych dasię zapewnić:

a) o ile siła nabywcza miast utrzymana będzie na niezbędnym poziomie.

b) o ile uzyskamy w drodze traktatów handlowych pewne minimum możliwości wywozowych,

c) o ile wewnętrzną siłą nabywczą zarezerwujemy w maksymalnym stopniu dla produktów krajowych,

d) o ile zwolnimy rolnictwo od konieczności rzucania na rynek produktów, które przy normalnej konsumcji wiejskiej wogóle nie wyszłyby z orbity gospodarstw wiejskich.

Teza o konieczności dewaluacji złotego, wysuwana z pewnych stron jako środek pomocy dla rolnictwa jest zasadniczo fałszywa, gdyż w jednym niechybnym efekcie skurczyłaby siłę nabywczą miast, od wzrostu której przedewszystkiem zależy zapewnienie tego minimum dobrobytu wsi, na które nas wogóle stać w dobie szalejącego powszechnie autarkizmu. Powoływania się na dodatnie gospodarczo skutki dewaluacji złotego w r. 1925 lub spadku funta angielskiego świadczy o zapoznanu faktu, że

wówczas w Polsce i Anglji istniał anormalnie wysoki złoty poziom cen, oraz że wówczas dewaluacja stwarzała nowe możliwości wywozowe, co w dobie powszechnego dążenia do zrównoważonej wymiany handlowej i reglamentacji przywozu nie miałoby zupełnie miejsca, a przeciwnie zmniejszyłoby nasze możliwości wywozowe przez skurczenie naszej własnej siły nabywczej czyli naszego przywozu.

Z konieczności pogodzenia się z faktem utrzymania cen artykułów rolnych conajmniej na poziomie 60 procent, cen przedkryzysowych wynika konieczność zmniejszenia bieżących ciężarów obciążających rolnictwo z tytułu procentów i spłaty długów i innych tytułów również o 40 proc. Dotychczasowe ustawodawstwo finansowo-rolne daje tą możliwość bez uciekania się do dewaluacji złotego. lecz możliwości te w praktyce nie zostały dotychczas należycie wykorzystane.

Bez rozwiązania tego zagadnienia nadmierne ciężary finansowe będą wciąż źródłem dezorganizacji rynku produktów rolnych, komplikującej sytuację nawet dla gospodarstw zdrowych i niezadłużonych.

Dotychczasowa akcja interwencyjna oparta była na przeświadczeniu, że istnieją niewątpliwie i znaczne nadwyżki wywozowe w rolnictwie i zmierzała do wywołania na rynek tych nadwyżek w postaci najłatwiejszej do usunięcia tj. w postaci zboża, a zwłaszcza żyta.

Dziś sytuacja zmieniła się gruntownie, gdyż nietylko międzynarodowy handel zbożem jest już niemal wszędzie zreglamentowany na równi z produktami budowlanemi. lecz i nadwyżki zmalały i nie powinny przekraczać uzyskanych w traktatach możliwości wywozowych, o ile konsumcja w miastach i na wsi utrzymana będzie w Polsce na należytym poziomie. Forma akcji interwencyjnej ulec winna z tych dwóch przyczyn daleko idącym przekształceniom.

Nie mówiąc o doniosłości zabiegów powiększających siłę nabywczą miast punkt ciężkości w rolniczej akcji interwencyjnej winien być położony na wszystkie te zabiegi, które powiększają spożycie na wsi i normują podaż artykułów rolnych w czasie.

Do pierwszych należy poza unormowaniem zagadnień finansowo—rolnych przedewszystkiem organizacja robót publicznych, zwłaszcza drogowych i wodnych na wsi.

W zakresie unormowanis podaży należy położyć największy nacisk na dostarczenie rolnictwu w dostatecznej ilości jaknajtańszych kredytów obrotowych opartych o rzeczowy zastaw produkt. rolnych, Ściśle z tem łączy się konieczność sanacji aparatu handlowego prywatnego i spółdzielczego obsługującego rolnictwo a sparaliżowanego skutkiem stopnienia niezbędnych kapitałów obrotowych,

W pewnym zakresie. a zwłaszcza w dziedzinie produktów, w których jesteśmy deficytowi, należy zastanowić się nad celowością przymusowych organizacyj zbytu i odbioru.

Wysiłki wyżej wymienione wymagają środków finansowych, nie przewyższających sum dotychczas wydawanych na akcję interwencyjną. Pozatem konieczne będą jednak jeszcze dalsze sumy na dopłaty do artykułów wywożonych po cenach światowych, o ile chcemy utrzymać ceny wewnętrzne artykułów wywozowych na wyższym poziomie od cen światowych.

Mobilizacja sum potrzebnych na te cele w formie umożliwiającej najbardziej elastyczne i celowe ich zużycie wydaje się tembardziej niezbędną, że wydatek Skarbu Państwa na tak pojęte cele interwencyjne nie powinien łącznie nadmiernie przekraczać sum dotychczas na interwencję rolną przeznaczonych.

W polskich warunkach niemożliwe jest utrzymanie a la longue równowagi życia gospodarczego tj. przedewszystkiem równowagi między dochodem narodowym i ciężarami publicznemi, o ile 70 proc. ludności przestanie brać należyty udział w procesach gospodarczych. Dlatego też rozwiązanie zagadnień rolnych wyżej naszkicowanych nabiera cech jednej z głównych konieczności państwowych.

Skutki wpisu gospodarstwa rolnego do rejestru handlowego

Nowy kodeks handlowy przewiduje — jak wiadomo — możność wpisania gospodarstwa rolnego do rejestru handlowego, przyczem upoważnia ministra sprawiedliwości do określenia, w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych, wielkości gospodarstwa rolnego które może być wpisane do rejestru. Oczywiście przedsiębiorstwa przemysłowe prowadzone w obrębie gospodarstw rolnych, muszą być niezależnie od tego wpisane do rejestru handlowego.

Skutki wpisu gospodarstwa rolnego do rejestru objawiają się przedewszystkiem zastosowaniem przepisów kodeksu handlowego do tych gospodarstw, a między innemi w zakresie upadłości.

Ścisłe zaś stosowanie przepisów kodeksu handlowego do gospodarstw rolnych nasuwałoby dla nich liczne i poważne trudności jak np. obowiązek prowadzenia odpowiednich ksiąg handlowych, które ze względu na charakter gospodarstwa rolnego byłoby bardzo trudne do prowadzenia.

Największe trudności wyłaniają się jednak w wypadku ogłoszenia upadłości gospodarstwa rolnego, wpisanego do rejestru handlowego. Uchwycenie bowiem samej upadłości, a następnie likwidacja gospodarstwa jako jej skutek, nastręczałaby poważne trudności,

Z tych względów wysuwają projekt ażeby przepis o wpisie do rejestru handlowego gospodarstw rolnych rozciągnąć jedynie na gospodarstwa o wielkim obszarze.

Odpowiedzialność spadkobierców za podatek

1) Dopiero z chwilą dokonania wymiaru, podatek dochodowy uważany być może za należność podatkową w rozumieniu art. 85 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411-25 Dz. Ust.).

2) Ustawa nie dopuszcza przerwy w opodatkowaniu pozostałego po zmarłym podatniku czynnego nadal źródła dochodu, podlega ono opodatkowaniu zarówno, gdy stanie się częścią składową spadku wakującego, jak też, gdy wejdzie bezpośrednio w skład majątku spadkobiercy. (Wyrok N. T. A. L. rej. 5502-30)

Jakie podatki można spłacać obligacjami Pożyczki Narodowej?

W art. 7 rozp. Prezydenta o Pożyczce Narodowej przewidziane jest, że podatek spadkowy i od darowizn moze być spłacany obligacjami tej pożyczki. Min Skarbu wyjaśnia, że podatek spadkowy i od darowizn może być spłacany wyłącznie obligacjami Pożyczki Narodowej i jedynie te obligacje można wnosić do kas skarbowych, wszelkie zaś pokwitowania z podpisania Pożyczki Narodowej i ze spłacania tej pożyczki przez kasy skarbowe nie mogą być przyjmowane.

—

Umarzania nieściągalnych podatków.

Min, Skarbu przedłużyło moc obowiązującą okólnika w sprawie umarzania nieściągalnych kwot podatkowych przez Izby Skarbowe na okres do dnia 15. maja br.

W dniu 31 grudnia ub. r. powygasły bowiem upoważnienia Izb Skarbowych do umarzania nieściągalnych podatków.

—

Ulgi w spłacie zaległości w podatku od lokali

Min. Skarbu upoważniło Urzędy skarbowe do umarzania we własnym zakresie, w terminie do końca czerwca br. zaległości w podatku od lokali, pochodzących z okresu do dnia 31. grudnia 1931 r. włącznie do wysokości zł 100 dla poszczególnych płatników.

Umorzenie zaległości tych nastąpić ma zarówno w przypadku bezwzględnej nieściągalności, jak też i w przypadku, gdy ściągnięcie zaległości w drodze egzekucji mogłoby zagrozić egzystencji ekonomicznej płatnika.

Ożywienie na krajowych rynkach towarowych

Zwyżkowa tendencja cen

Krajowe rynki towarowe znajdują się pod znakiem zwyżkowej tendencji cen. Dotyczy to w pierwszym rzędzie rynku kolonjalnego, zależnego od kształtowania się cen na giełdach światowych.

Haussa na giełdach zagranicznych, zdaniem sfer miarodajnych, nie jest przemijająca, lecz zapowiada się na dłuższy okres czasu, tembardziej, że do niedawno jeszcze artykuły kolonjalne sprzedawana były poniżej ceny kosztów.

Wiadomości nadchodzące z akcyj zagranicznych głoszą o dalszej zwyżce cen na wsystkie gatunki herbaty i kawy. Poważny wpływ na kształtowanie się cen kawy wywarł nieurodzaj na kawy niebieskie, jako też zniszczenie olbrzymiej ilości kawy brazylijskiej (26 miljonów worków w ciągu roku).

Zwyżka cen herbaty znalazła już reakcję na rynkach krajowych, na których ostatnio ceny podniosły się o circa 1 zł. na klg. Zwyżka cen na rynku kolonjalnym nie ominęła również grupy towarów korzennych.

Zwyżkowa tendencja cen panuje również na rynku skór. Na rynku tym zauważyć się daje ostatnio znaczne ożywienie przy dużym popycie. Jest to do pewnego stopnia refleksem zwyżki cen o 10 proc. na rynkach zagranicznych, tak, że zachodzi możliwość dużego ożywienia na naszych rynkach skór.

Mocna tendencja cen panuje też na rynku włókienniczym. Przygotowania do sezonu wiosennego dobiegają końca. Wiele fabryk podniosło ceny swych wyrobów na okres wiosenny o 5—10 proc., co motywowane jest zwyżką cen bawełny i innych surowców. W tej gałęzi zauważyć się też daje pewne ożywienie, przyczem specjalnym popytem cieszą się towary białe. Wypłacalność w tej branży doznała poprawy.

Znaczne ożywienie panuje też na rynku drzewnym. Eksport drzewa zagranicę ostatnio zwiększa się i osiąga miesięcznie około 14—15 milj. zł. Zatrudnienie w tartakach znacznie się ostatnio zwiększyło i ceny drzewa powoli lecz systematycznie zwyżkują.

Jedynie niepomyślnie przedstawia się sytuacja na rynku płodów rolnych.

—

Lista ciągnień

wylósowanych w dniu 1. lutego 1934 r. premij do obligacyj Serji I. 3% premjowej pożyczki budowlanej

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij w złotych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij w złotych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij w złotych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij w złotych
19462	10000	224792	1000	524609	1000	764995	1000
42805	1000	227874	1000	526032	1000	771110	1000
43841	1000	229432	1000	527373	1000	779873	1000
49656	1000	230098	1000	528389	1000	784464	10000
55425	1000	236412	1000	544872	10000	811924	1000
75695	1000	258367	1000	545880	10000	818871	1000
83707	1000	297457	1000	549843	1000	819658	1000
95363	1000	311717	1000	557572	1000	821152	1000
96073	1000	344432	1000	559699	1000	822695	1000
97134	1000	352496	1000	565668	1000	824406	1000
100768	1000	362092	1000	568051	1000	827504	1000
108129	1000	364511	1000	584070	10000	864215	1000
114417	1000	384538	1000	599321	1000	864706	1000
128358	1000	399525	1000	608117	1000	879144	1000
132577	1000	406044	1000	615607	1000	900370	1000
157943	1000	424643	1000	626505	1000	906461	1000
166021	1000	436208	1000	635896	1000	911245	1000
174548	1000	444690	1000	645014	1000	914291	10000
175510	1000	446643	1000	667523	1000	914711	1000
176445	10000	448046	1000	671649	50000	920729	1000
176648	1000	451460	1000	680003	10000	948380	1000
176740	1000	464652	1000	694622	1000	950605	1000
197018	1000	481444	1000	699248	1000	953481	1000
197730	1000	484691	1000	701053	10000	954145	1000
205250	1000	497502	1000	708069	1000	957908	1000
205997	1000	516442	1000	710317	250000	966850	1000
212457	1000	521632	1000	740757	10000	974786	1000
220562	1000	523362	1000	755952	1000	996403	1000

Loterja stwarza bogatych ludzi

i daje pewny dochód Skarbowi Państwa

W sejmie a także w komisji senackiej podczas dyskusji nad budżetami monopolów państwowych, referenci stwierdzili zgodnie, że wpływy Skarbu Państwa z dochodów Loterji Państwowej wzrastają stale i, że w nadchodzącym roku budżetowym spodziewane jest osiągniecie 20 miljonów zł.

Wiadomość ta wywołała zrozumiałą sensację, zwłaszcza, że powyższa konjunktura upoważniałaby raczej do wniosków wręcz odwrotnych. W związku z tem padały wyrazy powątpienia, czy aby obliczenia dochodów ze sprzedaży losów loteryjnych oparte są na podstawach realnych i czy zbyt optymistycznie.

Te, zdawałoby się, usprawiedliwione na pierwszy rzut oka, obawy, nie mogą się wszakże ostać, wobec całkowicie stwierdzonggo i bezspornego faktu, że zapotrzebowanie losów loteryjnych wzmaga się stale i to w dość ostrym tempie. Podczas gdy naprzykład w obliczeniach przewidywanych wpływów na rok budżetowy 1933/34 brano pod uwagę emisję 148.000 sztuk losów dla każdej klasy, już w początkach roku, wynikła konieczność podniesienia tej liczby do 155.000 sztuk, zaś w drugim półroczu nawet do — 170.000 sztuk. W tym samym stosunku musiały, naturalnie, wzrosnąć wpływy, osiągane ze sprzedaży losów.

O dziecku, które zmarzło w noc wigilijną

Historja

I.

Był wieczór wigilijny.

Mróz brał wciąż silniejszy a wiatr dmuchał bezustanku w rozmaite strony, mrożac nos, policzki, uszy i wszystko, czego niedbały przechodzień nie otulił szczelnie futrem...

A w górze nad dachem wielopiętrowych kamienic wiatr dosłownie szalał: wył, skakał z dachu na dach, wkręcał się do kominów i z nowym rozpędem opadał wdół, aby tańczyć po ulicach.

Powieściopisarz Wzdychalski i malarz Półoracki szybko maszerowali po pokrytym śniegiem trotuarze, otuliwszy się szczelnie w ciepłe futra.

Obaj podążali na wilję urządzoną przez wydawcę gazety, zasiedziałego. Cieszyli się juz obaj na samą myśl o ciepłej jadalni, o błyszczącej choince, o szczebiocie dzieci i śmiechu dziewcząt.

Mróz brał wciąż silniej szy.

— Piekielnie trudno napisać nowelę świąteczną — odezwał się, odpowiadając jakby na własne myśli, Wzdychalski. Pisze się, pisze — a wkońcu albo się banalną bzdurę skomponuje albo też takie dziwadło z tego wyjdzie, aż wstyd...

Zatrzymał się i zwrócił się do zagłębienia nieoświetlonej, zasypanej miękkim śniegiem bramy.

— Patrzno! A to co?

Przyjaciele zbliżyli się ku bramie i zauważyli w kącie jakąś małą, skurczoną figurkę.

— Co on tam robi?

— Ej chłopcze, co ty tutaj robisz?

Cichy szloch był jedyną odpowiedzią. Później łachmany poruszały się i ukazała się zagięta, czerwona od mrozu rączka i chuda, zapłakana twarzyczka dziewięcioletoiego malca.

— Zii... mno — dzwoniąc zębami, odezwał się chłopczzk.

— Co za nędza jakie łachmany — szepnął współczuciem Półtoracki.

Wzdychalski z poważną miną pochylił się nad dzieckiem.

Przyjrzał mu się uważnie....

— Półtoracki! Co to za dzień dzisiaj mamy?

— Wigilja.

— Tak. Jutro Boże Narodzenie?

— Oczywiście.

— Wiesz już teraz, co to takiego?

Nosem buta wskazał na skurczoną sylwetkę chłopca.

— No?

— To - odzywa się triumfalnie Wzdychalski — owo sławne zamarzające w noc wigilijną dziecko! Nareszcie zobaczyłem cię osobiście, zmarzający kawalerze!...

— Obaj, nachyleni nad malcem, oglądali go starannie.

— Tak, niema dwóch zdań: autentyczne zmarzające dziecko!... Kalendarz powiada, że dziś wigilja.

— Poczekaj, Półtoracki... spójrżno na okna frontowe. Czy nie widać tam czasem jakiej zapalonej choinki?

— Widać! Na drugiem piętrze, w czwartem, piątem i szóstem oknie.

Półtoracki spojrzał na oświetlone okna.

— Tak. Wszystko wobec tego w prządku.

— Jakto w porządku?

— Ano zamarza przy oknie, w którem stoi choinka. Według szablonu. Dziwne — szeptał Wzdychalski. — Tyle razy czytałem, pisałem o tych zmarzających dzieciach potem nawet stworzyłem ironiczny feljeton na temat nadużycia tego tematu. A widzę przecież poraz pierwszy.

— Ach, bo te dzieci zmarzające w noc wigilijną, to oklepany temat — odezwał się Półtoracki. — Istotnie, wystarczy otworzyć pierwszy lepszy numer świątecznego wydawnictwa a zaraz musi się człowiek natknąć na ten temat, w tej czy w innej formie ujęty.

— A ostatnio jeszcze gorzej z temi „zmarzającemi dziećmi" — dodał tonem znawcy Wzdychalski — teraz znowu pisze się satyry i humoreski na ten temat i tak bezczelnie się z tego kpi aż się ten bądz co bądz ciekawy wątek popspolitował.

— Istotnie! uśmiechnął się Półtoracki. Gdybyśmy tak naprzykład powiedzieli komuś, że w noc wigilną spotka'iśmy na ulicy marznącego chłopcy w nieoświe'lonej bramie — roześmialiby się nam w żywe oczy.

— Wykpiliby.

— Rękami zaczęliby na nas machać.

— Ramlonami wzruszać!

— Nazwaliby nas dekadentami

— A w rzeczywistości jaka to straszna — banalność. A przed nami tu — autentyczny, żywy...

— Raczej wpółżywy.

— Nawpół żywy marznący chłopiec. Jakiż w tym obrazie nudny szablon, banal, konwencjonalizm. Aż się niedobrze robi.

— I zastanów się: być może gdy byśmy byli prostymi chłopami czy robotnikami, którzy nigdy nie czytują nowel świątecznych, wzięlibyśmy go, nakarmili, ogrzali a może i choinkę mu urządzili. Masz poczciwy człowieku okazję do miłosierdzia, ciesz się. A nazajutrz obudziłby się czyściutki, w ciepłej pościeli i pochyliłaby się nad nim poczciwa muskularna twarz brodatego robotnika, którjby niezgrabnie pogłaskał go grubą, spracowaną dłonią. Temat, co?

Półtoracki popatrzał wesoło na Wzdychalskiego.

— Improwizacja, co? „Chłopiec marznący i ocalony"!

— Ach daj spokój, Tak istotnie - zmieszał się Wzdychalski. Temacisko oklepane. A wiesz co, wszystko mogę człowiekowi przebaczyć, tylko nie trywjalność! Nie szablon, nie banalność! Idziemy.

— Poczekaj — zatrzymał go nie śmiało Półtoracki, patrząc na wciśniętego w kąt chłopca.

Jakże możemy go tak zostawić? Może zaprowadzić go gdzie? Ogrzać? Nakarmić... Ubrać jakoś inaczej...

— Tak, tak — zaskrzypiał Wzdychalski, jakby ktoś widelcem po talerzu zgrzytnął — tak. A nazajutrz malec obudzi się w ciepłej pościeli a nad nim pochyli się twoja twarz i wskazującym palcem spróbujesz niezgrabnie połechtać jego szyję tego: „marznącego dziecka" - Fu, co za ohyda! Jaka banalna historja.

— Jakiś ty złośliwy — zawstydził się malarz. - No, jeżeli tak to chodźmy.

— A o czem mówiliśmy?

— O tematach.

— Właśnie. Zwróć uwagę na to, że temat noweli to jest coś, co...

Głosy rozmawiających oddalały się i cichły.

Chłopiec w kącie bramy również cichł.

Stopniowa jego ciemna postać pokryła się całkowicie śniegiem.

I zamarzał tak, zamarzał na śmierć nie domyślając się wcale, że to jest „oklepany temat".

Anegdoty ciekawe

PODRÓŻ W NIEZNANE.

Angielski powieściopisarz James Player odbywał wraz z słynnym organistą z „Wenstminster Abbey" — Fryderykiem Bridge podróż do Rosji. Zachwyceni zabytkami Moskwy, zapomnieli obaj, że za pół godziny odchodzi ich pociąg do miejscowości, gdzie Bridge miał na drugi dzień wystąpić z koncertem. Uprzytomniając to sobie, pospieszyli do postoju dorożek. Jak że jednak wytłumaczyć woźnicy, by jechał szybko na dworzec, skoro żaden nie umiał po rosyjsku.

— Udawaj lokomotywe — powiedział Playar: — Pfy-pfu-pfy-pfe, ja zaś będę gwizdał. — To chyba wystarczy temu mużykowi. Zrozumie on z pewnością.

Jak rzekli — tak zrobili. Izwoszczyk patrzył na nich przez chwilę, potem zaś uśmiechnął się i wskazał im gestem, by siadali.

— No, jesteśmy ocaleni! — powiedział Player. — Widzisz, trzeba sobie umieć radzić — to główna rzecz!

— Jesteś pomysłowy! — muzyk.

W dziesięć minut później dorożka stanęła przed szpitalem warjatów...

PROPOZYCJE I KONTR-PROPOZYCJE.

Słynny angielski rysownik „Punch'u", Bernard Portridge otrzymał od pewnej fabryki likierów list, pisany na maszynie: wyraźnie powielany, w wielu egzemplarzach — z prośbą, by wziął udział w konkursie na projektowanie etykiet na flaszki. Jedna, jedyna nagroda miała zostać przyznana; zaś nie nagrodzone rysunki przypadały na własność firmie. Na tę propozycję Portridge odpisał tak:

„Szanowni panowie! Ofiaruję dwa szylingi nagrody najlepszej marce likieru i radbym, by szanowna firma wzięła udział w konkursie. Każda fabryka winna przysłać dwanaście tuzinów swoich wyborów. Likiery nie odznaczone pozostają własnością jury. Koszta przesyłki ponosi wysyłający, Portridge.

Na tem skończyła się korespondencja.

Z DZIEJÓW OBRAD TRAKTATU WERSALSKIEGO.

W czasie wstępnych obrad przedstawiciel Grecji domagał się od Rady Ententy większej części wilajetu smyrneńskiego, na podstawie mniej, lub więcej autentycznych dokumentów.

Popierając swoje wywody, rozłożył mapę, usianą czarnemi kółkami takiej ilości, że pokrywały cały niemal obszar.

— Te kółka, to greckie kolonje — powiedział, objaśniając.

— Nie trudno zrobić coś takiego — oświadczył Arystydes Briand, poczem rozkręcił „wieczne pióro" i skropił mapę obficiej jeszcze, ku wielkiej wesołości obecnych.

ZBYT PROSTY SPOSÓB.

Huysmans był swego czasu zastępcą szefa policji. Pewnego razu odwiedził go w biurze Valery.

— Wyobraź sobie — powiedział Huysmans — znowu z prefektury donoszą nam, o ucieczce anarchisty. Ile razy się to zdarzy, państwo musi wydać 30.000 fr. na same telegramy, z rysopisem zbrodniarza, skierowanie do wszystkich policyj świata.

— Czemuż raczej nie ofiarujecie np. 10.000 fr. danemu anarchiście, by wyjechał zagranicę? — zapytał Valery.

— Namnożyłoby się ich bez liku!

WYKAZ (Bez zobowiązania)

premij, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach obligacyj 3% premjowej pożyczki budowlanej, a niezgłoszonych do wypłaty do dnia 1. lutego 1934 r.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij zł. w złocie
9496	2-11-1933	10000	235542	1 8 1933	1000	747154	2-11-1931	1000
16098	1-8- „	1000	238364	1-5- „	1000	752300	2-11- „	1000
17414	2-11-1931	1000	244917	1 8 „	1000	788197	1-8-1933	1000
24906	2-11-1933	1000	250922	1-8 „	1000	797848	3-11-1930	1000
29154	1-5- „	1000	310619	2-11-1933	1000	805131	2-5-1932	1000
29358	3-11-1930	1000	329010	1-5- „	1000	816589	2-11-1933	1000
31863	1 5 1933	1000	329382	1 8 1932	1000	817663	1-5- „	1000
44598	3-11-1930	1000	339553	2-11- „	1000	820207	2-11- „	1000
44608	1-8-1932	1000	394687	2-5- „	1000	824105	1-8- „	1000
45088	3-2-1931	10000	426866	2-11-1933	1000	831510	2-11 „	1000
45334	1-8-1932	1000	464878	1-2- „	1000	838284	1-8-1932	1000
47859	2-11-1933	1000	473220	1-8 „	1000	838857	1-5-1933	1000
50198	1 5 „	1000	474029	2-11- „	1000	845421	1-8- „	10000
51807	1 8 1931	1000	481442	1-5 „	1000	853481	2-11- „	1000
56226	1-2-1932	1000	527988	1-5- „	1000	854620	1-5- „	1000
63452	2-11-1933	1000	534580	2 11 „	1000	867088	1-5 „	1000
64104	1-5- „	1000	535279	1 5 „	1000	867943	2-11-1932	1000
80567	1-5 „	1000	570778	1-5- „	1000	868037	2-11-1933	1000
92827	2-11- „	1000	576862	1 8 „	1000	874841	2-11- „	1000
108805	2-11 1932	1000	583735	2-11 1932	1000	909989	1-5- „	1000
116969	1-8-1933	1000	599988	1-2 „	1000	940417	2-11-1931	1000
127920	1-2- „	1000	609758	2 11 1933	1000	948918	1-8 1932	1000
130688	1-8 „	1000	611909	3-11-1930	1000	949052	1-2-1933	1000
135361	2-11-1931	1000	612666	1-8 1933	1000	950967	2 5 1932	1000
136661	1-8-1933	1000	614941	1-8-1932	1000	953638	1-2- „	1000
157613	1-2- „	1000	654117	2-5 „	1000	954084	1-8 1933	1000
168704	2-11- „	1000	656663	2-11 1933	1000	959928	1-2-1932	1000
178578	1 5 „	10000	702108	2 5-1932	10000	962996	1-8 „	1000
178806	2-11-1932	1000	714436	1-8 1933	1000	963081	1-8 1931	1000
215865	1-8 „	1000	723708	2-11- „	1000			

Wydawca: Centralna Kasa Poż. i Oszczęd. w Krakowie, Jagiellońska 5 Redaktor odp.: Jerzy Bilikiewicz.
Drukarnia M. Deutschera, w Krakowie, Bożego Ciała 10.